



Nadleśnictwo Maskulińskie

Bajka o wiewiórce

Las z dnia na

dzień stawał się coraz bardziej cichy. Listopadowa, deszczowa pogoda nastrajała

w odpowiedni sposób mieszkańców lasu na zimowy czas. Uciszył już gwar związany z gromadzeniem zapasów. Zwierzęta zaczęły wyczekiwać pierwszych zimowych dni. Wiewiórka – wielka wielbicielka zimy, codziennie wychylała głowę z dziupli, żeby sprawdzić czy las pokrył się już białą kołderką, czy też jeszcze przyjdzie jej jeszcze na ten piękny widok trochę poczekać.

Tego poranka nic od dnia wczorajszego się nie zmieniło. Wielki sędziwy dąb, w którym znajdowało się jej mieszkanie, wciąż pokryty był jedynie gdzieś tam mchami albo porostami... śniegu nie było nigdzie.

Nasza wiewiórka przysiadła więc na drzewie i zaczęła rozglądać się wkoło. Niby las wyglądał tak samo jak w poprzedni dni... liście drzew leżały na dnie lasu, świerk sąsiad dębu, w którym wiewiórka miała swoje mieszkanie, jak co dzień lekko kołysał się w trakcie podmuchów wiatru. Sosny, wysokie i piękne, wciąż dumnie prezentowały swoje lekko pomarańczowe pnie i niezmiennie zielone korony... ale jednak coś się nie zgadzało.

- Cześć Wiewiórko- odezwał się cichy głosik.

Wiewiórka obejrzała się w prawo i w lewo, spojrzała w dół, ale nigdzie nie było widać nikogo.

- Tu jestem – zwierzątko, podpowiedziało- spójrz w górę.

Na pniu, powyżej dziupli, przechadzał się Kowalik. Skrzydlaty mieszkaniec lasu, który, jak to bywa w jego zwyczaju, poruszał się po pniu głową w dół. Inne zwierzęta może i dziwiły się nieco, widząc te akrobacje, ale dla naszej wiewiórki nie było to nic nadzwyczajnego.

- Witaj Kowaliku, jak mija Ci dzień?

-A dziękuję, dobrze. Właśnie chciałem zajrzeć do moją ulubioną uschniętą brzozę i okazało się, że tej nocy przewrócił ją wiatr.

W tym momencie wiewiórka zrozumiała, co zmieniło się w okolicy jej dziupli. Faktycznie, wielka, ogromna wręcz, brzoza przewróciła się.

- Zobacz Kowaliku jak tu teraz jaśniej! Na pewno na wiosnę, w okolicy leżącej brzozy zaczną wyrastać małe drzewka.

- A brzoza- dodał ptak- stanie się teraz mieszkaniem wielu nowych leśnych stworzeń. Dla niektórych będzie schronieniem, dla innych idealną przekąską...

Dyskusji pewnie nie byłoby końca, gdyby nie pewne zdarzenie.

Z nieba zaczęły delikatnie i powoli spadać pierwsze płatki śniegu. Bardzo ucieszyło to naszą bohaterkę, która usiadła na brzegu dziupli i obserwowała ten piękny spektakl...zima zawitała u niej na dobre.

